Ewa Stępień

„Dla mnie jednym z największych problemów współczesnego świata jest proces globalizacji, tworzenie „małej wioski"; to przede wszystkim trudność polegająca na pogodzeniu własnej tożsamości, lokalnej i narodowej z uniwersalizmem. Moje zainteresowania łączą się z niepokojami współczesnego człowieka."

Jerzy Kłoczowski

JERZY KŁOCZOWSKI I EUROPA

Urodził się w Bogdanach, wsi na granicy z Prusami, gdzie jego rodzice mieli majątek ziemski. Dworek, w którym przyszedł na świat w grudniu 1924 roku, stoi do dzisiaj. Atmosfera domu, w jakim się wychował, tłumaczy wiele faktów jego późniejszej biografii. Opowiadania ojca o Warszawie w listopadzie 1918 roku i atmosferze odzyskanej niepodległości, o wojnie w 1920 roku głęboko zapadły mu w pamięci.

***OJCIEC** dużo grał na fortepianie. Obok Chopina był to cały repertuar pieśni wojskowo-patriotycznych, jakże mi w ten sposób bliskich od lat dziecięcych. Bardzo ważną rzeczą było także głośne czytanie przez ojca, zawsze po obiedzie. Tak poznałem i polubiłem bardzo wcześnie „Pana Tadeusza", „Trylogię", Prusa...* - wspomina po latach profesor Jerzy Kłoczowski - *Jestem głęboko przekonany, że dla każdego, podobnie jak i dla mnie, dzieciństwo jest niesłychanie ważnym okresem. Przeżyte w szczęściu daje siłę psychiczną ułatwiającą pokonanie późniejszych burz życiowych.*

Jakim chłopcem był 77 letni obecnie Profesor? *„Wiele nie zmieniło się w jego charakterze. Przede wszystkim był obowiązkowy, prawdomówny i uczynny. Solidaryzował się z kolegami, chłopcom, z którymi się bawił, przynosił z domu różne smakołyki, nigdy mu tego nie broniono. Owoce z sadu mogły zrywać folwarczne dzieci.*

Zasłużony

Odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi z mieczami, który przyjął z rąk Naczelnego Wodza Generała Bora-Komorowskiego. Doktor Honoris Causa Uniwersytetu w Grodnie (1993), Akademii Kijowsko-Mohylańskiej (1998), Wolnego Uniwersytetu w Berlinie (1998) oraz Uniwersytetu Sorbona w Paryżu (1999). Laureat nagrody im. A. Jurzykowskiego (1988), nagrody specjalnej „Przeglądu Wschodniego", nagrody Obojga Narodów Polski i Litwy (1999), nagrody „Clio" za najlepszą książkę historyczną roku 1999 oraz „Nagrody Pojednania" za wkład we współpracę i pojednanie polsko-ukraińskie, wręczonej w obecności papieża Jana Pawła II podczas wizyty we Lwowie (2001).

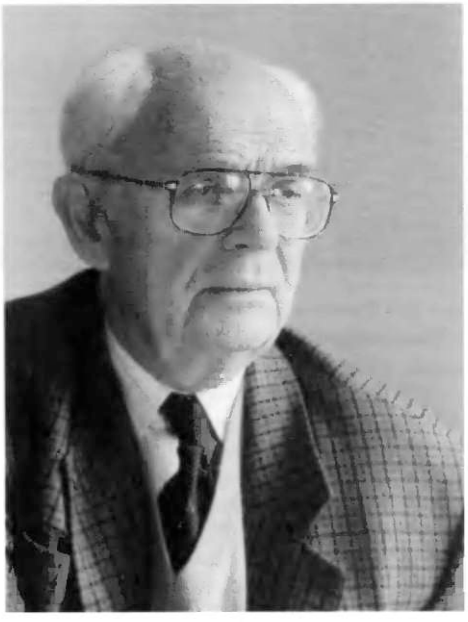

Fot. Archiwum IESW

Nie istniały różnice klasowe. Był dobrym organizatorem. Wymyślał nowe zabawy, nigdy nie zadzierał nosa. Jego rodzice byli zacnymi ludźmi, prawdziwymi katolikami w sumieniu i w czynach, byli wzorem dla otoczenia. Jerzy Kłoczowski wyniósł ze swego domu to, co najlepsze: wartości duchowe i moralne" - mówi jego rówieśniczka Wacława Chmielińska.

Tuż przed wojną rozpoczął naukę w gimnazjum Mickiewicza (gdzie w 1944 roku zdał maturę) i równocześnie u marianów w Warszawie. W tamtejszej bibliotece natrafił na ślady swego przodka Piotra Kłoczowskiego, który za czasów Stefana Batorego zginął w bitwie pod Wielkimi Łukami. Ta historia bardzo go zafascynowała i podsunęła wojenny pseudonim „Piotruś". Zajmowała go konspiracja, w 1943 roku ukończył szkołę podchorążych Armii Krajowej, był dowódcą w Powstaniu Warszawskim, otrzymał najwyższe polskie odznaczenia bojowe m.in. Order Virtuti Militari.

Z tamtego okresu pozostały po dzień dzisiejszy liczne i silne przyjaźnie. *„Kiedy spotykam się z dawnymi kolegami, to niezależnie od obecnych różnic łączą nas wojenne doświadczenia.*

Fot. Archiwum IESW

Wojna, działalność podziemna, uczestnictwo w powstaniu to elementy spajające całe pokolenie. Oprócz bardzo dramatycznych przeżyć pamiętam wspaniałą jedność i solidarność łączącą nas wtedy z całym społeczeństwem. Tego się nie zapomina."

Jerzego Kłoczowskiego też nie zapomnieli. Bolesław Taborski, przyjaciel Profesora z czasów powstania, napisał po latach o swoim oczarowaniu „Piotrusiem": *„Jako szesnastolatek rozpocząłem służbę konspiracyjną w pułku AK „Baszta", tam zetknąłem się ze swoim pierwszym dowódcą, podchorążym „Piotrusiem" i - podobnie jak moi koledzy - zostałem nim po prostu olśniony. Był spełnieniem wszystkich marzeń o ideale dowódcy. Był rzeczowy, a zarazem pełen fantazji, w naturalny sposób pozyskał z miejsca autorytet. Znał się doskonale na wszystkim, czego nas uczył; jednocześnie był starszym kolegą, z humorem, choć i z uwagą traktującym nasze niedociągnięcia."*

W marcu 1945 roku, jeszcze przed zakończeniem wojny, rozpoczął studia historyczne w Poznaniu na tamtejszym, odbudowującym się ze zniszczeń Uniwersytecie. Prężnie działające duszpasterstwo dominikanów nadawało ton ideowy całej społeczności uniwersyteckiej. *„Dominikanie pomogli mi w odzyskaniu psychicznej równowagi"* - przyznaje prof. Jerzy Kłoczowski - *także wtedy, na studiach związałem się z prof. Karolem Górskim, który podsunął mi temat pracy magisterskiej dotyczącej średniowiecza i dominikanów. Tak zaczęły się moje studia nad dominikanami. Tuż po doktoracie, który obronił w Toruniu w 1950 roku otrzymał propozycję pracy w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. To był bardzo trudny czas, na uniwersytetach rozpoczęła się presja ideowo-polityczna. Dla mnie, niezależnego AK-owca, nigdzie nie było miejsca. Dlatego propozycja od ówczesnego rektora KUL była wyjściem z sytuacji. Jesienią 1950 roku znalazłem się w Lublinie."*

Do roku 1956 KUL funkcjonował jakby w getcie, władze nie pozwalały publikować, pracownicy naukowi byli wyłączeni z oficjalnego życia, a jednocześnie niczego im wprost nie zakazywano. Jesienią 1956, po latach getta, Uniwersytet otwiera się, najpierw na kontakty krajowe, potem na zagraniczne. W 1959 roku Profesor wyjeżdża do Paryża. Potem do Anglii,

Jerzy Kłoczowski

Profesor historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, od 1956 roku członek-założyciel warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej; od 1957 roku kierownik Instytutu Geografii Historycznej Kościoła w Polsce, w latach 1984-1985 członek rady polskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej Fundacji Jana Pawła II w Rzymie. Od roku 1981 kierował pracami Wszechnicy Regionu Środkowo-Wschodniego „Solidarności", po 13 grudnia 1981 roku współpracował z tajnymi strukturami „Solidarności". W latach 1989-1990 przewodniczący Komitetu Obywatelskiego Lubelszczyzny; w latach 1989-1991 sędzia Trybunału Stanu; w latach 1990-1991 senator RP, członek Komisji Spraw Zagranicznych Senatu. Jeden z inicjatorów utworzenia organizacji kombatanckiej Armii Krajowej, w latach 1989-1990 pierwszy prezes Światowego Związku AK w Okręgu Lubelskim; w roku 1991 inicjator i fundator Instytutu Armii Krajowej w Lublinie.
Od roku 1991 do chwili obecnej jest dyrektorem Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej. Reprezentant Międzynarodowej Federacji Instytutów Europy Środkowo-Wschodniej, przewodniczący Polskiego Komitetu ds. UNESCO, członek Rady Wykonawczej UNESCO, członek-założyciel Polskiej Rady Ruchu Europejskiego, wiceprzewodniczący Międzynarodowej Komisji Porównawczej Kościołów, przewodniczący Polskiej Komisji Historii Porównawczej Kościołów w Komitecie Nauk Historycznych PAN, przewodniczący Komitetu Wspólnego UNESCO i Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych (CISH). Od roku 2000 koordynator Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Lublina ds. powołania Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego.

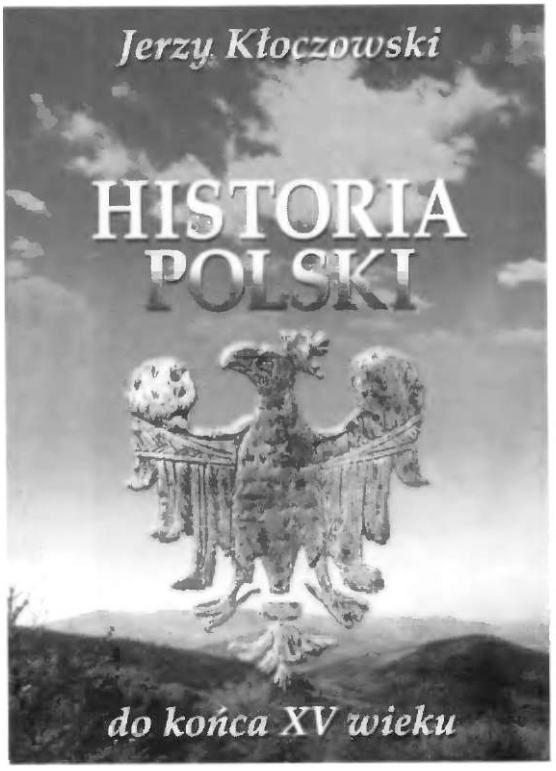

Belgii, Włoch i wielu innych krajów. Najdłużej przebywał jako wykładowca w Sorbonie - dwa lata. Ważny był dla niego również pobyt w amerykańskim instytucie w Princeton oraz w Oxfordzie. Wyjazdy były okazją do nawiązania wielu kontaktów z mediewistami na całym świecie.

W latach pięćdziesiątych Profesor zainicjował powołanie Instytutu Geografii Historycznej

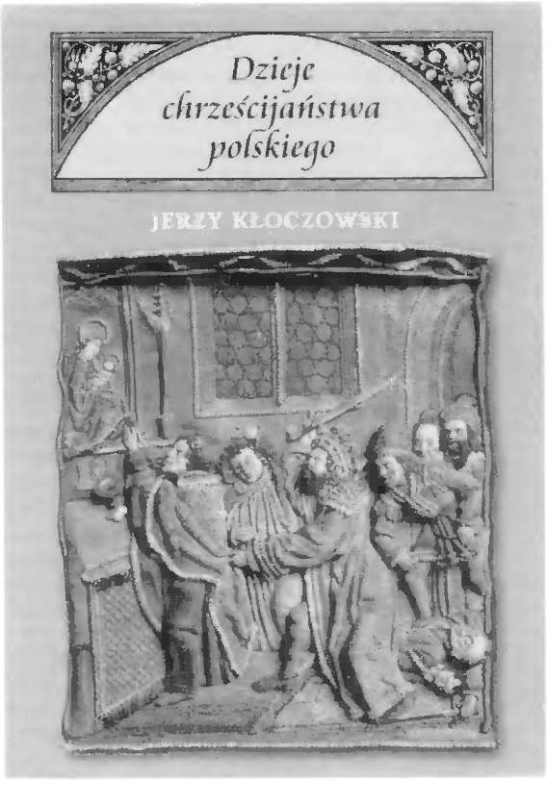

Kościoła w Polsce. Celem jego działalności było poznanie historii społecznej poprzez klasztory i parafie, ukazanie społeczności chrześcijańskiej w czasie i przestrzeni, w dynamice i przekształceniach. Te założenia wyznaczyły program dla Instytutu działającego już od ponad czterdziestu lat.

W trudnym okresie komunistycznym mediewiści polscy nie poddawali się zamknięciu w getcie. Profesor Kłoczowski nieprzerwanie i aktywnie uczestniczył w życiu naukowym. *„Trudno teraz wymienić te spotkania, zjazdy, konferencje. Szczególnie utkwiło mi w pamięci jedno z nich - spotkanie komisji mediewistycznej pod Poznaniem. Były tam trzy zagajenia - Bronisława Geremka, Henryka Samsonowicza i moje na temat Europy Środkowo-Wschodniej. Po tych wystąpieniach doszło do całodniowej, żywej i pełnej emocji debaty."* - wspomina.

Dzięki rozległym kontaktom zagranicznym Profesor mógł się nieustannie kształcić, ale również dzięki nim mógł prezentować i włączać do

Autor książek

Autor i redaktor ok. 600 publikacji historycznych, m.in. Dominikanie na Śląsku w XIII-XIV wieku (1956), Wspólnoty chrześcijańskie (1964), Kościół w Polsce (autor i redaktor, t.1: 1968, t.2: 1970), Chrześcijaństwo w Polsce (1981), Europa słowiańska (1984), Kościół katolicki w świecie i Polsce. Szkice historyczne (1986), Dzieje polskiego chrześcijaństwa (t.1: 1987, t.2: 1991), Od pustelni do wspólnoty (1987), Histoire religieuse de la Pologne (autor i redaktor, 1987), Chrześcijaństwo i historia (1990), Europa Środkowo-Wschodnia w historiografii krajów regionu (1993), Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza (1998), A History of Polish Christianity (2000), Dzieje chrześcijaństwa polskiego (2000), Historia Polski do końca XV wieku (2000).

obiegu światowego dorobek historiografii polskiej. Pomagał w ten sposób nie tylko polskiej myśli historycznej, ale również przełamywał mury wokół Ukrainy, Litwy i Białorusi. Obecny na zorganizowanym przez Profesora sympozjum w Rzymie w roku 1990 Jarosław Isajewicz ze Lwowa relacjonuje: *„Białorusini, Litwini, Polacy, Ukraińcy oraz najwybitniejsi na Zachodzie znawcy naszego regionu profesorowie Daniel Beauvois i Norman Davis. Dla Białorusinów była to pierwsza oficjalna okazja do kontaktu naukowego na większą skalę, dla Ukraińców - jedna z pierwszych. (...) Trudno wspominać bez wzruszenia chwile, gdy Profesor przedstawiał nas papieżowi Janowi Pawłowi II. (...) Dzięki inicjatywie Profesora zostaliśmy włączeni w ramach Federacji Instytutów Europy Środkowo-Wschodniej do pracy nad Atlasem Historii Kościoła w naszym regionie, do pracy nad Encyklopedią Europy Średniowiecznej oraz do tak ważnych projektów jak Encyklopedia i Atlas Europy Środkowo-Wschodniej."*

Najnowszą inicjatywą Profesora było powołanie Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej.

Fot. Arturo Mari

Spotkanie z Janem Pawłem II przed kaplicą w Castel Gandolfo, 1995 r.

„Chciałem spojrzeć na Polskę w szerszym, europejskim kontekście. Podczas wykładów we Francji na temat szesnastowiecznej Polski studenci dziękowali mi za pokazywanie Europy, jakiej nie znali. Miałem namacalny dowód istnienia potrzeby mówienia o polskim doświadczeniu historycznym, które jest zarazem doświadczeniem europejskim. Nie trzeba pokazywać Polski w ciasnych wymiarach, wręcz odwrotnie. Instytut ma pełnić rolę centrum, które będzie to zadanie wypełniać. Po roku 1989 skorzystaliśmy z nowej sytuacji Polski i stworzyliśmy ośrodek w Lublinie, ale z założenia ogólnopolski i europejski. (...) Polskę i Europę Środkowo-Wschodnią można wprowadzić do Europy pokazując polską historię i polskie korzenie, a także szerzej doświadczenia narodów i społeczeństw naszej Europy Środkowo-Wschodniej. XIX i XX-wieczne koncepcje Europy wyeliminowały z niej Polskę i cały region. Długo byliśmy na marginesie. Pokazanie prawdy ma znaczenie dla wieku XXI i dla stabilizacji w Europie."

Przewodnik po życiu

W roku 2001 profesor Jerzy Kłoczowski otrzymał tytuł „Przewodnika po życiu" przyznany mu na V Forum Młodzieży Lubelszczyzny „Pokolenie początku". W uzasadnieniu czytamy m.in. Jan Paweł II w jednym z listów do młodzieży napisał: „Myślę o osobach, które są waszymi przyjaciółmi, świadkami i nauczycielami życia. Myślę o prawdziwych wychowawcach, którzy poprzez swoje człowieczeństwo, mądrość i wiarę czynnie uczestniczą w kształtowaniu w was postaw chrześcijańskich, które prowadzą do pełnego człowieczeństwa. Dziękujcie zawsze Panu za każdą z tych ważnych dla was osób, które są blisko was, które kroczą po ścieżkach waszego życia." (...) Szczególnie ważni są dla nas tacy ludzie, którzy mogą pełnić rolę życiowych przewodników. Ludzie, którzy przez swoją postawę i dzieła dają nam klucz do rozumienia świata, wytyczają szlaki, jak konkretnie i na co dzień realizować wartości, które są najważniejsze. Ludzie, którzy uczą wytrwałości i tego, że czasem trzeba pokonać samego siebie, by osiągnąć cel, jaki się wybrało. Ludzie, którzy pokazują, jak patrzeć na świat, aby nie zmarnować życia.

„Mam nadzieję, że barbarzyński XX wiek (dwie wojny krwawe i jedna bezkrwawa - zimna) już się nie powtórzy. Obyśmy umieli wyciągnąć wnioski z tych wszystkich wydarzeń. Masowe czystki etniczne zaczęły się we wrześniu 1939 roku na naszych karkach, kiedy Hitler i Stalin podali sobie ręce. Trzeba pamiętać o tym doświadczeniu. Nie chodzi już o to, jaka narodowość - Niemcy czy Rosjanie - to robiła, ale o człowieka w ogóle, o jego zdolność do barbarzyństwa. To jest ostrzeżenie. Jestem przekonany, że wraz z nowymi możliwościami technicznymi wiek XXI będzie jeszcze bardziej niebezpieczny. Mając do dyspozycji dobra nowoczesnego świata nie trudno będzie o Hitlera przybranego w nowe szaty, który pociągnie za sobą masy. Ludzie powinni być czujni, ostrożni i myślący. Historia łączy się z tym, co dziś i jutro."

Jerzy Kłoczowski

Ewa Stępień
jest polonistką, absolwentką KUL, pracuje w „Dzienniku Wschodnim".